

**Biuletyn
Przewodniczeki**
ZW PTTK WŁOCŁAWEK

38 86

MUZEUM HISTORII WŁOCŁAWKA / 6 /

Po omówieniu zabytków zgromadzonych w salach A, B, C, /Biuletyn Przewodnicki Nr 24, 34, 37/ prezentujemy eksponaty pochodzące z XVII-XIX wieku, a znajdujące się na ekspozycji w sali oznaczonej przez nas literą D. W sali tej znajdują się: malarstwo polskie, meble polskie i europejskie oraz ceramika z wytwórni polskich i europejskich. Zamieszczone na marginesie cyfry odnoszą się do planu, na którym zaznaczono miejsce omawianego zabytku na ekspozycji.

Sala **D** Malarstwo, meble, ceramika.

MALARSTWO

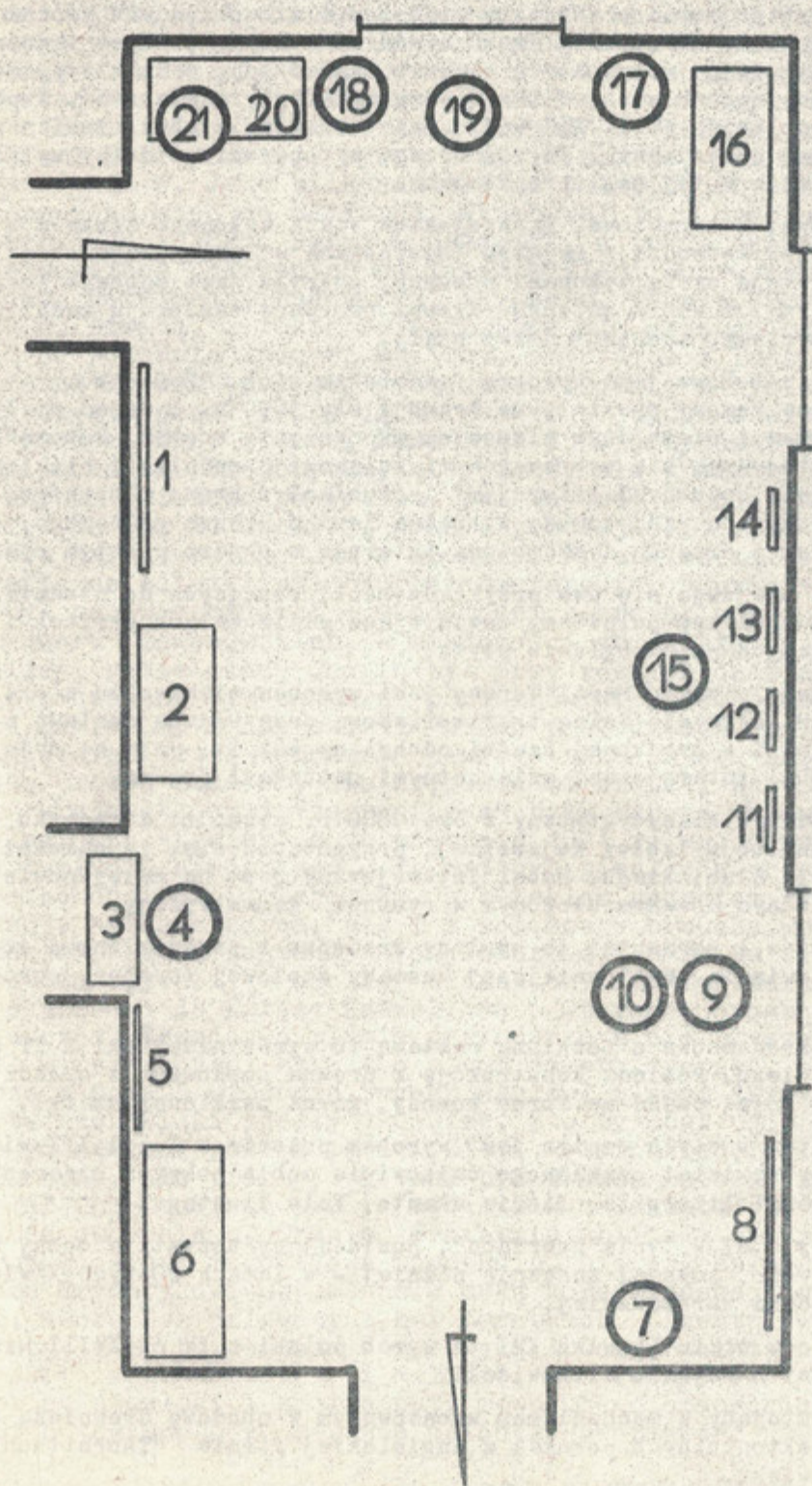
Na ekspozycji prezentowane jest wyłącznie malarstwo portretowe. Na płótnach znajdujemy wizerunki postaci znanych z historii Polski i osób zasłużonych w dziejach Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej.

- 1 Najstarszy z portretów przedstawiający Stanisława Koniecpolskiego - Hetmana Wielkiego Koronnego, został namalowany przez nieznanego artystę w XVII wieku. Pochodzi z majątku hr. Platerów w Osieczu Wielkim.
- 8 Portret Stanisława Augusta Poniatowskiego powstał po 1785 roku w warsztacie Marcella Bacciarellego - nadwornego malarza króla. Obraz trafił do Muzeum także z majątku Platerów. Jest kopią lub repliką warsztatową znanego portretu króla Poniatowskiego z ok. 1785 r., który istniał kiedyś w kilku egzemplarzach. Obecnie znany jest tylko jeden podobny portret, wykonany według tego samego pierwowzoru co obraz z naszego Muzeum - znajduje się w Galerii Malarstwa we Lwowie.
- 5 Portret Józefa Zajączka - generała piechoty namiestnika Królestwa Polskiego powstał w pracowni nieznanego malarza w XIX w. Ten pochodzący ze zbiorów Wodzińskich w Izbicy Kujawskiej portret, jest repliką miniaturowego portretu na pergaminie, znajdującego się obecnie w Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

Portrety członków rodziny Kretkowskich, związanej z Kujawami i Ziemią Dobrzyńską zdobiły niegdyś ściany dworu w Więśławicach.

- 14 Portret biskupa Feliksa Kretkowskiego, syna Damiana - kasztelana chełmińskiego, został namalowany przez nieznanego artystę w XVIII w. Feliks Kretkowski h. Dołęga żył w latach 1657 - 1730. Wykształcony w Rzymie i w Padwie, w 1682 r. objął kanonię chełmińską. W latach 1696 - 1723 był administratorem diecezji chełmińskiej. W 1723 roku został biskupem diecezji chełmińskiej.
- 13 Portret Ludwika Kretkowskiego - wojewody brzesko-kujawskiego jest kopią wcześniej powstałego obrazu, pochodzi z XIX wieku.
- 11.12 Jakub Zygmunt Kretkowski starosta grodzki przedecki i poseł na sejmy przedstawiony jest na dwóch obrazach - na portrecie nieznanego artysty powstałym w końcu XVIII wieku i na jego uproszczonej kopii z XIX wieku.

sala **D**-plan ekspozycji



Jakub Zygmunt Kretkowski był właścicielem Chodcza, Chodeczka, Kamiennej, Zameczka, Strzygi i części dóbr krośniewickich, żył w latach 1740- 1810. Pochowany jest w ufundowanym przez siebie barokowym kościele cmentarnym w Chodczu.

MEBLE

Prezentowany zbiór mebli pochodzi w większości z okolicznych dworów szlacheckich. Jak wiemy urządzenie dworu średniozamożnej, a nawet zamożnej szlachty odbiegało od wspaniałych siedzib magnackich, jednak typy mebli i sprzętów wchodzących w skład ich wyposażenia były takie same. Wspólną cechą wnętrz polskich XVIII-XIX wieku było ustawianie obok siebie sprzętów najrozmaitszego pochodzenia. To różnorodne pochodzenie widzimy wyraźnie na prezentowanych w tej sali przykładach.

6 Barokowa, dwudrzwiowa, intarsjowana szafa wykonana została w Toruniu w 1751 r. Pochodzi z majątku Wodzińskich w Izbicy Kujawskiej. Konstrukcja szafy wykonana z sosny, pokryta jest dębowym fornirem. W intarsji z wielu gatunków drewna na uwagę zasługują medaliony z postaciami, zdobiące drzwi szafy.

15 Komoda rokokowa jest wyrobem francuskim z ok. 1760 roku. Pierwsze komody powstały we Francji ok. 1690 r. i odtąd stały się ulubionym i niezbędnym elementem wyposażenia wnętrz. Rokokowe komody charakteryzują się wybrzuszonymi ścianami przednimi i niekiedy bocznymi, ozdobnymi intarsjami i okuciami z brązu złoconego. Konstrukcja naszej komody wykonana jest z drewna sosnowego, oklejona fornirem z orzecha i ozdobiona intarsją o bardzo prostym rysunku.

Na ekspozycji znajdują się dwa przykłady mebli służących do pisania - dwuczęściowe z odchylanym pulpitem, zawierające wiele małych skrytek i szufladek, widocznych po odchyleniu płyty.

2 Sekretera w stylu Marii Teresy jest wyrobem niemieckim z ok. 1750 roku. Ma skrzynię dolną trzyszufladową oraz węższą nastawę z szufladkami i w środkowej części odchylaną pulpitem. Jest na całej powierzchni intarsjowaną szlachetnymi gatunkami drewna.

3 Sekretarzyk klasycystyczny z ok. 1800 r. pochodzi z majątku Wodzińskich w Izbicy Kujawskiej, przypuszcza się, że należał do generała Słubickiego. Mebel intarsjowany jest na całej powierzchni szlachetnym drewnem ułożonym w rysunek geometryczny.

Szafy kredensowe i serwantki to odmiany kredensu z przeszklonymi ścianami. Służą do wystawiania kosztowniejszej zastawy stołowej /sreber, porcelany, kryształów /

16 Szafa kredensowa z oszkloną nastawą to wyrób niemiecki z II połowy XVIII wieku. Posiada konstrukcję z drewna sosnowego z okładziną orzechową. Dolna część ma formę komody, górna oszklonej szafki.

20 Serwantka w stylu empire jest wyrobem polskim z I poł. XIX wieku. Złożony szkielet oszklonego całkowicie mebla pokrywa ornament empirowy - różgi litorskie, liście akantu, fale i wstęga.

9 Okrągły stół w typie "gueridon", posiadający wszystkie cechy mebla empirowego, powstał znacznie później - w latach 20-tych XX wieku. w wytwórni warszawskiej.

19 Krzesło w stylu Ludwika XVI to wyrób polski z IV ćw. XVIII wieku, pochodzi z majątku Wilkowiczki.

7 Zegar stojący z mechanizmem wmontowanym w obudowę drewnianą o formach architektonicznych powstał w angielskiej firmie "Thorntthon" w XVIII wieku.

CERAMIKA POLSKA

W zespole ceramiki polskiej znajduje się fajans i kamionka. Wyroby fajansowe produkowane w warsztatach garncarskich znane były w Polsce od XVI wieku, jednak dopiero w XVIII w. powstały pierwsze manufaktury fajansu. Na ekspozycji pokazane są wyroby z Nieborowa – jednej z najpóźniej powstałych fajansarni w Polsce. Manufakturę w Nieborowie założył na terenie swej rezydencji książę Michał Radziwiłł w 1881 r. Jednym z jej organizatorów był Stanisław Thiele pracujący wcześniej we francuskiej wytwórni w Nevers i w fabryce w Ćmielowie.

W Nieborowie wykonywano majoliki o różnorodnych formach i żywych, kontrastowych zestawieniach barwnych np. żółci z czernią i granatu z zielenią. Wśród wyrobów najbardziej znane są kafle piecowe naśladowujące fajans z Delft, dekoracyjne wazony, żardinieri i patery malowane przez zespół uczniów i uczennic Wojciecha Gersona.

17.18 Na ekspozycji możemy oglądać dwa talerze dekoracyjne z portretem króla Jana III Sobieskiego i Władysława IV, powstałe w latach 1880–1892 a dekorowane przez malarza podpisującego się "KS". Monogramem "KS" jest także sygnowany mały talerzyk z amorkiem.

21 Z okresu Stanisława Thielego /1886 – 1892/ pochodzi duża waza ozdobiona malowanymi kwiatami.

Kwadratowe cache-pôt ozdobione malowanymi pejzażami powstało w latach 1880 – 1890.

10 Jedyny eksponowany wyrób z kamionki to żardiniera z XVIII wieku, powstała w Prószkowie k/Opola – drugim obok Bolesławca ważnym ośrodkiem produkcji kamionki.

CERAMIKA EUROPEJSKA

Ceramika europejska reprezentowana jest przede wszystkim przez fajansowe wyroby holenderskie pochodzące z Delft /XVII – XVIII w./ i eksponowane w oszklonej serwantce /20/.

Fajans z Delft wywodzi swój rodowód z majoliki włoskiej, był produkowany od około 1600 roku. Początkowo wzornictwo było zbliżone do wyrobów włoskich, z czasem wykształcił się charakterystyczny dla Delft sposób dekoracji, polegający na stosowaniu motywów pejzażowych i rodzajowych, motywów wschodnich i rodzimej przyrody / np. tulipany/. Dekoracja ta z początku wielobarwna, z czasem stała się wyłącznie kobaltową na białym tle. Od II ćw. XVII wieku sposób dekoracji i formy naśladowały importowaną porcelanę chińską, od poł. XVII wieku zaczęto chińskie motywy przetwarzać w duchu rodzimym.

Na ekspozycji znajdują się dwie wazy z dekoracją charakterystyczną dla XVII wieku – wieku największego rozkwitu wytwórni delfickich. Oprócz nich pokazane są 3 wazony, pochodzące z XVIII wieku i dzbanuszek sygnowany monogramem "IN". Przedmioty te powstałe w czasie wielkiej popularności i ekspansji wyrobów porcelanowych, są przykładem przejmowania tychże form i sposobów dekoracji i jednocześnie pewnego regresu artystycznego.

4 Uzupełnieniem fajansu holenderskiego jest malowany kobaltem przez van Injadera zegar pochodzący z pocz. XX wieku.

Eksponowane w szafie kredensowej /16/ fragmenty porcelanowych serwisów do kawy pochodzą z kilku wytwórni europejskich.

Najstarszym zabytkiem jest dzbanuszek powstały w Miśni w latach 1724–1763. Treścią miniatur malarskich, które go zdobią są popularne od 1830 r. scenki pasterskie i sielskie. Dzbanuszek przy wylewie ozdobiony jest tzw. dekoracją *écaille*, malowaną w postaci łusek i przyjętą w Wiedniu po 1760 r. Innym wyrobem miśnieńskiej manufaktury jest filiżanka ozdobiona malowanym bukietem z różą, pochodzącą z okresu Marcoliniego /1774 – 1814/.

Filiżanka z malowanymi bratkami pochodzi z Królewskiej Manufaktury Porcelany w Berlinie, z lat 1763 - 1834.

Część serwisu do kawy - dzbanuszek, kafetiera i filiżanka ozdobione zielonymi i niebieskimi kwiatkami i złoconiami, pochodzą z wytwórni w Wiedniu z jej ostatniego okresu / 1820 - 1827/.

Koszyk na owoce powstał w małej fabryce w Potschappel /Niemcy/ w ostatniej ćwierci XIX wieku.

Waza ozdobiona błękitną kalkomanią z motywami roślinnymi i waz antycznych pochodzi z Anglii z końca XIX wieku.

mgr Krystyna Kotula

SŁOWNIK TERMINOLOGICZNY PRZEWODNIKA

CACHE - POT - /określenie francuskie, wymawiaj. kaszpo/ - szerokie naczynie ceramiczne, zdobione, do którego wstawia się doniczkę z kwiatami. Naczynie to o kształcie kwadratowym lub okrągłym /owalnym/ wykonywane było z fajansu lub porcelany.

EMPIRE - styl cesarstwa. Późna odmiana klasycyzmu w sztuce, która rozwinęła się głównie we Francji za Napoleona I / ok. 1800 - 1815/. W architekturze i rzemiośle artystycznym nawiązująca do sztuki starożytnej - monumentalizm, ścisła symetria, surowość form, elementy klasycznych porządków architektonicznych oraz liczne elementy dekoracyjne jak np. różgi liktorskie, wstęgi, girlandy, chimery, liście lotosu, orły legionowe, wieńce laurowe itp. Jako materiał dominuje stiuk i złocenia. Meble dekorowane okuciami z brązu.

SCAILLE /określenie franc.wym. ekai/ - motyw dekoracyjny przypominający kształtem i sposobem ułożenia rybą łuską.

FORNIR - inaczej okleina. Cienkie, bo liczące od 0,5 do 1,5 mm płyty drewna najczęściej twardego /dąb, klon, jesion, buk itp/ używane do oklejania /fornierowania/wyrobów stolarskich tj. mebli wykonanych z gorszych gatunków drewna /iglastych/, w celu zwiększenia ich walorów estetycznych, a nawet i użytkowych /fornir spełnia wtedy rolę warstwy ochronnej /.

GUERIDON /określenie franc. wym. gerida/ - stolik o trzech nogach spiętych u dołu wspólnym łącznikiem. Nóżki bardzo często mające kształt stylizowanej hermy, u dołu zakończone kształtem lwiej łapy.

INTARSJA - technika zdobnicza, polegająca na wykładaniu powierzchni wyrobów drewnianych innymi, bardziej szlachetnymi gatunkami drewna /fornierem/. Stosowanie różnych gatunków drewna umożliwia tworzenie wielobarwnych wzorów ornamentalnych lub figuralnych, czy nawet rodzajowych.

KAFETIERA - naczynie do kawy, w formie zbliżonej do dzbanka.

KOBALTOWA dekoracja /błękit kobaltowy - barwnik błękitny/. Dekoracja wykonana przy użyciu błękitu kobaltowego - trwałego pigmentu malarskiego, odpornego na działanie światła i kwasów. Dzięki pięknej barwie i trwałości powszechnie stosowany w technikach malarskich, a także w dekoracji ceramicznej /podszkliwnie fajans, porcelana /

KOMODA - mebel skrzyniowy z szfladami, wyrabiany w licznych odmianach.
/różny kształt, wielkość, zróżnicowana ilość szuflad itp /

MAJOLIKA - nazwa fajansów, które pojawiły się w XIV wieku we Włoszech. Rozwijająca się pod wpływem ceramiki wschodniej i hiszpańskiej produkcja, szybko wytworzyła własne formy i dekorację malarską o różnorodnych motywach m. in. historycznych, mitologicznych, figuralnych, a nawet stosowała kopiowanie dzieł malarskich / o przygaszonych barwach/

RÓZGI LIKTORSKIE - oznaka władzy niższych funkcjonariuszy państwowych w starożytnym Rzymie, noszona na lewym ramieniu. Była to związana czerwonym rzemieniem wiązka różeg z wystającym z niej toporem.
W stylu empire - częsty element dekoracyjny.

SERWANTKA - niewielka przeszklona szafka o tylnej ścianie często wyłożonej lustrem. Służyła do przechowywania szkieł, porcelany, drobnych przedmiotów artystycznych.

ŻARDINIERA - sprzęt przenośny, często w formie stolika, gdzie zamiast płyty jest wgłębienie przeznaczone na rośliny doniczkowe.

Opracował:
Andrzej Szczepański



Z przewodnickiego lamusa

"KATEDRA BISKUPA MICHAŁA GODZIEMBY I JEJ ŚLADY

Według zgodnego świadectwa dziejopisów katedry kujawskiej, pierwsza murowana świątynia katedralna stanęła w mieście naszym na miejscu jeszcze dawniejszej drewnianej w r. 1216. Fundatorem miał być pierwszy Polak na tutejszej stolicy biskupiej Michał Godziemba. Ponieważ biskup Godziemba rządził zaczął djecezją w tym samym roku 1216, przypuszczać należy, że data ta oznacza początek budowy, która w owych czasach niezawodnie trwać musiała czas dłuższy. Świątynia ta stała nisko nad brzegiem Wisły i cierpiała silnie od wiosennych wylewów rzeki. W wojnie 1329 roku katedra wraz z miastem uległa pożodze. Data powstania tej świątyni wskazuje, że był to kościół romański, najprawdopodobniej trójnawowy z drewnianym pułapem nad nawą główną, to też pożar wielkie zapewne uczynił spustoszenie. Ale potężne mury romańskie, wykonane całkowicie lub znaczącej części z bloków kamiennych, długo musiały się opierać działaniom czasu.

Niefortunne położenie dawnej katedry, narażające ją na zalewy, sprawiło, że biskup Maciej Golanczewski zaniechał rekonstrukcji zajmowanej świątyni i wolał rozpocząć budowę nowej, wybierając dla niej miejsce wyniosłe i od wylewów zabezpieczone /.../. Na miejscu dawnej katedry nad Wisłą stał drewniany kościół św. Stanisława, wzniesiony przez biskupa Jakóba Siemińskiego w r. 1474, odbudowany w latach 1524 i 1675. Kościół ten w r. 1819 został rozebrany i przeniesiony do Brześcia Kujawskiego, gdzie przetrwał do r. 1864, w którym to roku rozpadł się ze starości i zaniedbania. Dziś żaden wyraźny ślad nie oznacza już miejsca pierwszej murowanej świątyni /.../. Materiał, z którego wzniesioną była katedra Godziemby, a zwłaszcza bloki granitowe ładnie odrobione szły niezawodnie na inne budowle, i były rabowane przy każdej nadarzającej się sposobności, jednak część podziemna kościoła musiała czas dłuższy przetrwać i dziś jeszcze niektóre fragmenty fundamentów odnaleźć by się dały pod grubą warstwą późniejszych nasypów.

Jedynym śladem po dawnej katedrze są ładne i prawidłowe bloki granitowe w cokole domu Nr 21 przy ul. Bulwarnej róg Bednarskiej /.../. Zostały one wydobyte z fundamentów stojącego tam poprzednio spichrza. Przy budowie tego domu natrafiono na liczne kości ludzkie zgromadzone na małej przestrzeni /.../. Wnosić możemy, że tu, albo w pobliżu tego miejsca stał kościół św. Stanisława, a poprzednio katedra Godziemby /.../.

Majstrowi murarskiemu Aleksandrowi Micińskiemu, który prowadził budowę domu stojącego obok dużego spichrza na rogu ulicy Matebudy, zawdzięczam wiadomość, że przy kopaniu piwnic w tej ostatniej posesji, natrafiono na potężny, stary fundament, wykonany z kamienia polnego na zaprawie wapiennej /.../.

Jakkolwiek trudno z całą pewnością twierdzić, że omawiany kawałek muru jest częścią katedry Godziemby, dużo ważkich względów za tym przemawia. Przede wszystkim nie spotykamy w historii żadnych śladów istnienia w tym miejscu jakiego innego murowanego budynku z dawnych czasów, dalej skośny kierunek fundamentu do Wisły najłatwiej wytłumaczyć tem, że jest to część absydy kościoła. Ostatecznie przekonać by się można czy ten złom muru jest pozostałością romańskiej katedry, badając podziemia sąsiedniego spichrza. Jeśli omawiany fragment należy do fundamentów świątyni i dom Nr 21 przy zbiegu ulicy Bednarskiej i Bulwarnej stoi również w miejscu dawnej katedry, musiała by interesująca nas budowla liczyć 50-60 metrów długości, co by mówiło o okazałych jej wymiarach. Dokładne zbadanie sprawy katedry bpa Godziemby wymaga, jak widzimy, gruntownych studjów i poszukiwań /.../."

Literatura: Życie Włocławka i okolicy
Nr 5 z maja 1927 roku.

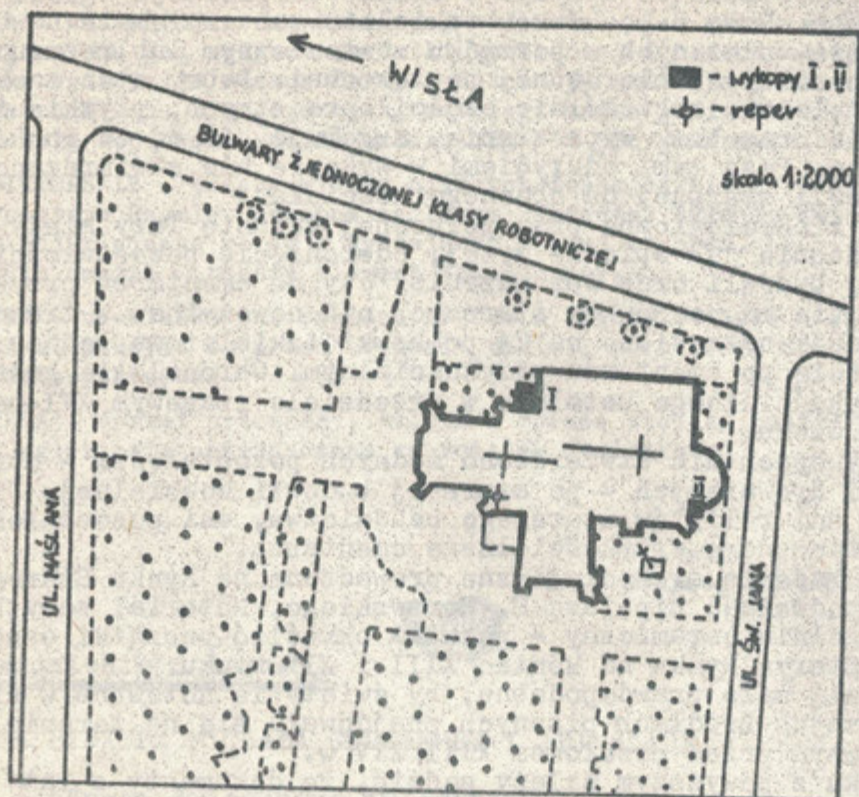
Archeologii słowo nie ostatnie...

W KWESTII ROMAŃSKICH ZABOZEŃ PIERWSZEJ KATEDRY WE WŁOCŁAWKU

Od 1976 roku Katedra Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego prowadzi na podstawie umowy z Urzędem Wojewódzkim i Miejskim we Włocławku badania archeologiczne na terenie Włocławka. Prace te mają na celu zarówno przebadanie miasta średniowiecznego, podgrodzia jak i dokładniejsze zbadanie samego grodu.

Mając na uwadze znaczenie Włocławka jako ważnego we wczesnym średniowieczu punktu osadniczego, o którym wspomina już w XI wieku Gall Anonim i wzrost tego znaczenia kiedy w latach 1123-1124 Włocławek zostaje stolicą biskupstwa, jednym z zadań postawionych przed archeologami jest wyjaśnienie kwestii miejsca postawienia budowli romańskiej pełniącej rolę katedry.

W ramach prac prowadzonych na Starym Mieście, trzy sezony badań - 1976 - 1978 - koncentrowały się wokół gotyckiego kościoła św. Jana, który w dotychczasowej literaturze przedmiotu /tak m.in. sądzi M. Morawski, autor najpopularniejszej monografii Włocławka/, powszechnie uchodzi za budowlę postawioną na miejscu starszego, prawdopodobnie romańskiego kościoła pod tym samym wezwaniem.



STARY RYNEK. KOŚCIÓŁ p.w. ŚW. JANA. - WYKOPY I, II

Pierwszą wzmiankę o kościele św. Jana znajdujemy w tzw. falsyfikacie mogileńskim noszącym datę 1065, a pochodzącym z ok. połowy XII wieku, który notuje, że kościół św. Jana znajduje się pod patronatem opata klasztoru benedyktyńskiego w Mogilnie. Następną wzmianką pochodzi z dokumentu Kazimierza, księcia łęczycko-kujawskiego z 1267 r. Kolejny dokument dotyczący kościoła św. Jana jest potwierdzeniem wcześniejszego przywileju z roku 1315, przekazującego patronat nad kościołem wraz z prawem żeglugi, okem i innymi przynależnościami - biskupom włocławskim.

Obecny kościół parafialny we Włocławku jest jednonawową ceglano-świątynią zbudowaną w stylu gotyckim w 1538 roku. W roku 1580 dobudowano do bryły kościoła kruchtę i wieżę. Świątynia została odrestaurowana około 1780 roku, a jej obecny wygląd uzupełnia wieżyczka pośrodku dachu zbudowana w 1720 r. Kolejnych restauracji dokonano w 1844 roku oraz w okresie międzywojennym.

W 1976 roku korzystając z prowadzonych w kościele prac remontowych, założono wykop przy południowej ścianie apsydy, w miejscu połączenia jej z nawą główną. Kontynuując badania w 1977 roku wytyczono wykop bezpośrednio przy północnej ścianie kościoła pomiędzy nawą a zakrystią.

W wykopie z 1976 roku w zachodniej jego części odkryto ociosane kamienie stanowiące prawdopodobnie ścianę "grobowca", bie-

gnącą prostopadłe do apsydy. W czasie eksploracji "grobowca" znaleziono około 6 pochówków szkieletowych wzajemnie nawarstwiających się, ułożonych w porządku anatomicznym lub rozrzucanych luźno po całej eksplorowanej powierzchni. Dobry stan zachowania szkieletów, szczególnie części chrzęstnych, płytkie ich zaleganie oraz brak wyposażenia, sugeruje, iż są to pochówki nowożytne. Poza tymi odkryciami w wykopie nie stwierdzono śladów budowli starszej od obecnego kościoła.

Badania archeologiczne przy północnej ścianie fary miały na celu podobnie jak opisane wyżej, odsłonięcie pozostałości starszej budowli oraz sprawdzenie, czy na cmentarzu przykościelnym nie ma pochówków starszych niż nowożytne. W trakcie eksploracji natrafiono na 24 pochówki szkieletowe będące pozostałością po cmentarzu przykościelnym. Chronologię cmentarza przykościelnego ustalono w przedziale czasowym XVI-początek XIX wieku.

W obu wykopach nie stwierdzono żadnych pozostałości - murowanych ani drewnianych - po starszej budowli kościelnej. Nie znaleziono ani relikwów starszego osadnictwa, ani pozostałości średniowiecznego przykościelnego cmentarza.

Również badania archeologiczne prowadzone na Rynku Starego Miasta podważają hipotezę M. Morawskiego. Materiał zabytkowy - szczególnie ceramiczny - pozwala określić początki osadnictwa na Starym Rynku na koniec XIII i XIV wieku.

Wydaje się mało prawdopodobne, by świątynia notowana w średniowiecznych źródłach pisanych znajdowała się na terenie nie zasiedlonym przed przełomem XIII/XIV w.

W związku z powyższym należy sądzić, że dokumenty z lat 1065, 1267, 1315 i inne z tego okresu mówią o kościele św. Jana, który był prawdopodobnie zlokalizowany w innym miejscu niż kościół zbudowany w 1538 r. Można przypuszczać, iż pierwotny kościół św. Jana musiał być postawiony bliżej grodu, czyli na terenie gdzie intensywne osadnictwo istniało wcześniej niż w wieku XIII /tereny pałacu biskupiego/. Za tą hipotezą przemawia ponadto zaobserwowana prawidłowość rozwoju osadnictwa na terenie Włocławka na linii zachód-wschód, czyli od grodu w kierunku obecnego Starego Rynku.

Poszukiwania śladów pierwszej murowanej świątyni romańskiej we Włocławku są kontynuowane, a rok 1986 zapoczątkuje prace na wzgórzu katedralnym, które obejmuje również tereny nieistniejącej dzisiaj ulicy Jurskiej, stanowiącej niegdyś przejście z ul. Cyganka /dzisiaj Boj. Proletariatu/ na ul. Tumską, a w pobliżu której stał najprawdopodobniej we wczesnym średniowieczu kościół św. Jerzego patrona rycerzy, zamieniony z chwilą założenia biskupstwa na pierwszą katedrę pod wezw. N.M.P.

Badania archeologiczne są o tyle utrudnione, że dawna ulica Jurska jest obecnie w całości zabudowana /budynki. MO i oddz. ATR/.

Mamy jednak nadzieję, że ta i inne hipotezy właśnie poprzez badania archeologiczne znajdą swoje wyjaśnienie.

mgr Olga Krut
archeolog

DZIEJE MŁYNA W LIPNIE

Według przywileju lokacyjnego z 1349 r. pierwszy wójt lipnowski Mikołaj Rudnik, miał prawo przemiału zboża w książęcym młynie bez żadnych opłat i ograniczeń. Prawo to przysługiwało także jego sukcesorom. Jak wynika z dokumentu wójt lipnowski nie miał prawa wyłącznego posiadania i użytkowania młyna, który nadal pozostawał własnością książęcą. Młyn, podobnie jak łaźnia, zbudowany został z funduszy księcia, który czerpał zyski z tych zakładów. W młynie tym wszyscy mieszkańcy miasta zobowiązani byli do przemiału swego zboża za określoną opłatą. Pierwsi młynarze rekrutowali się prawdopodobnie z cieśli wiejskich, obeznanych z prowadzeniem młyna i obrabianiem kamieni młyńskich. Młyn w Lipnie powstał prawdopodobnie już na przełomie XII i XIII wieku, gdy zaczęło się w Polsce rozpowszechniać budownictwo młynów wodnych, przeważnie na terenach książęcych i kościelnych. Była to budowla drewniana, piętrowa, wyposażona w koła młyńskie nasiębiejne, czyli korzenne, poruszane spadającą z góry wodą. Młyn tego typu nie wymagał specjalnie silnego strumienia wody. Wystarczyła stały dopływ wody ze stawu spiętrzonego przed młynem. Wodę na koło młyńskie spuszczano specjalnym kanałem, co widać na planie miasta z XVIII wieku. Młyn ten dostarczał produktów przemiału dla miejscowych piekarzy i browarów, a także mógł produkować wszelkiego rodzaju kasze. Stworzenie sztucznego stawu spowodowało zatrzymanie wody rzecznej na dużej przestrzeni łąk miejskich. Woda wypełniała całą pradolinę Mienia. Oczywiście tak duży zbiornik wody miał wpływ na nawilgocenie powietrza i stwarzał niekorzystne warunki zdrowotne dla miasta. Praca młyna uzależniona była od opadów atmosferycznych, ulegała często wahanom z powodu suszy, ostrej zimy, a także powodzi, które rozrywały groble i niszczyły młyn. W wieku XIII zanotowano sześć groźnych powodzi w Polsce, w wieku XV jedną z wylewami Wisły i jej dopływów, trzy wylewy Wisły w XVI wieku, z tych dwa dwukrotnie w roku, w XVII wieku dalszych sześć powodzi, w sumie 16 powodzi. Być może, że odegrały one pewną rolę w dostarczaniu mieszkańcom miasta środków żywnościowych. Dodatkowym hamulcem w pracy młyna były nieurodzajne lata, spowodowane suszą, długotrwałymi mrozami, lub nalotami szarańczy. O klęsce głodu w latach 1317 - 1319 pisze Jan Długosz i wspomina o faktach ludożerstwa. Klęski głodu dotknęły kraj także kilkakrotnie za panowania Kazimierza Wielkiego. W latach 1451-1586 zanotowano 30 lat głodowych, a w latach 1648-1696 zaledwie 12 lat bez głodu. Następne klęski głodu powtórzyły się w latach 1709-1710, 1736 i 1748 oraz 1846-1848, a ostatnio w latach 1915-1919. W latach głodowych młyny okoliczne były nieczynne. Jeszcze w roku 1768 Mień był rzeką spławną, a ówczesny kronikarz zapewniał, że rzeka nawet podczas największej suszy poruszała młyn o trzech kołach, a w okresie wiosny i jesieni dodatkowo jeszcze tartak z jedną piłą, za mostem na prawej odnodze Mienia. W sześć lat później wizytacja miasta wspomina o tartaku i młynie niedawno zbudowanym w miejscu poprzedniego. Obok tego jest wzmianka, że mieszczanie odmawiają napraw grobli przy młynie, co dotychczas było ich obowiązkiem. Ponadto pole starościńskie za młynem i ogrodem należące do dzierżawy młyna przywłaszczyli sobie na własny użytek. W trzynaste lat później doszło do całkowitego zniszczenia tego jedyne zakładu przemysłowego w mieście. Wizytacja diekańska w Lipnie w roku 1787 wspomina już tylko "żadnych stawów, żadnych jezior i mły-

nów nie masz". Wizytacja w 1789 r. wspomina, że młyn został odbudowany na swym dawnym miejscu i rozpoczął pracę na potrzeby miasta. W niewielkiej odległości od Lipna istniało w tym czasie kilka młynów dworskich usytuowanych w Złotopolu, Biskupinie, Żuchowie i Głodowie. Do tych doszły jeszcze wiatraki zbudowane w XVIII wieku w Buchowie i pięć na przedmieściu Lipna przy Głodowskiej Drodze, na obecnym terenie omentarza. Wiatrak pod Głodowem miała rodzina Wichrowskich, a na Polnej stał wiatrak Trzcinińskiego, który rozebrano po 1924 r.

Wzrosło również zatrudnienie przy produkcji mąki. W roku 1869 było w samym mieście 9 młynarzy, a ilość ich wzrosła, gdyż w dziesięć lat później byli oni zrzeszeni w Lipnie we własnym cechu młynarskim.

Prawdopodobnie już w XVI wieku został złamany przez starostów lipnowskich, wg Kellera, przywilej Władysława Jagiełły z 1422 r. którzy to przywłaszczyli sobie prawo użytkowania młynów miejskich bez uiszczania opłat do kasy miejskiej. W roku 1804 Kamiera Pruska wydzierżawiła młyny osobom prywatnym, wbrew przywilejom nadanym przez króla. Zachował się akt Sądu Pokoju Powiatu Lipnowskiego z 1836 roku, zawiadamiający Piotra Fenskego, kupca z Lipna, o pierwiastkowej regulacji nowej hipoteki i wzywający do stawienia się. Fenske był właścicielem młyna wodnego "na strudze "Szerokie Błota" zwanej", browaru i gorzelnii przy ulicy Jakubskiej z dwoma spichrzami. Fenske nie mógł stawić się, gdyż w tym czasie był uwięziony w Płocku za nadużycia finansowe. Spór miasta przeciwko Skarbowi Królestwa, rozpoczęty w roku 1850, nie został rozstrzygnięty. W ten sposób ostatecznie młyn przeszedł w wieczystą dzierżawę rodziny Wernerów, a w roku 1923 uległ pożarowi, który go zniszczył doszczętnie. W związku z pożarem utrzymywało się mniemanie, że obiekt ten pozostający nieprawnie w rękach niemieckich, został umyślnie podpалony, żeby miasto mogło pozbyć się niewygodnych właścicieli. Przeczy temu fakt, że pożar młyna zagrażał zniszczeniem sąsiadującej z młynem łatwopalnej części miasta, której musiało bronić kilka sąsiednich straży wezwanych do pomocy. Likwidacja młyna w dziesięć lat później umożliwiła przeprowadzenie regulacji rzeki Mieñ i poprawienie warunków klimatycznych miasta przez likwidację bagien. Uzyskano także lepsze połączenie komunikacyjne obu części miasta przez wybudowanie nowego mostu betonowego w miejscu dawnego młyna. Most zaprojektował i zbudował inżynier Rzepkiewicz z Lipna, a w latach siedemdziesiątych został on poszerzony przez rozbudowę chodników. W miejscu dawnego stawu jest obecnie usytuowany dworzec PKS. Przyczyniło się do tego zasypanie prawej odnogi dawnej rzeki przez zwieźlenie tutaj piasku z nieistniejącej już góry Jana Jabłońskiego, znajdującej się u wylotu ulicy Stodólnej. W miejscu tego wzniesienia znajduje się Osiedle Karola Świerczewskiego. W miejscu dawnego tartaku i mostu na rzece, po zasypaniu tej części Mieñia, znajduje się skwer i Targowisko Miejskie. Lipno przez wprowadzenie zmian po spaleniu młyna na pewno straciło urok dawnego miasta, ale zyskało lepsze połączenie obu części miasta i lepsze warunki zdrowotne. Zostały ślady w postaci starych fotografii i wzmianek w kronikach.

Rajmund Lewandowski
Lipno

ZWIĄZKI FRYDERYKA CHOPINA Z ZIEMIĄ DOBRZYŃSKĄ

Fryderyk Franciszek Chopin urodził się 1 marca 1808 r. w Żelazowej Woli. Był synem Justyny z Krzyżanowskich /urodzonej w Długim na Kujawach/ i Mikołaja Chopina. Od wczesnych lat dziecięcych wykazywał ogromne uzdolnienia muzyczne. Gry na fortepianie uczył się w Warszawie u W. Żywego, a w latach 1826-1829 w Szkole Głównej Muzyki u J. Elsnera. W 1822 r. zawarł pierwsze kontakty z Dominikiem Dziewanowskim /Domus/ z Szafarni k. Płonnego w Ziemi Dobrzyńskiej, synem właściciela tej wsi Juliusza Dziewanowskiego. Jako kilkunastoletni chłopiec Frycek został zaproszony na wieś do Szafarni. Przebywał tu w czasie wakacji w latach 1824 i 1825. Pobyt w Szafarni, a także okolicznych miejscowościach położonych na terenie Ziemi Dobrzyńskiej, tj. Bocheńcu, Rętwinach, Radominie, Ugoszczu, Kikole, Oberach, Dobrzyniu n. Drwęcą, a także Golubiu, był dla młodego kompozytora okazją do poznania ludowej kultury, obyczajów i ludzi. W Szafarni Frycek czuł się doskonale. Zgodnie z życzeniem rodziców często pisał listy do Warszawy. W jednym z nich donosił: "Jestem zdrow z łaski Pana Boga i najprzyjemniej zawsze czas mi schodzi. Nie czytam, nie piszę, ale gram, rysuję, biegam, używam świeżego powietrza, już to jadę w pojeździe na spacer, tak jak to wczoraj, pola objeżdżając...". Na wzór "Kuriера Warszawskiego" tu w Szafarni Frycek zaczął pisać autobiograficzne notatki pt: "Kurier Szafarski". "Kurier" podzielony był na dwie części: - wiadomości z kraju, czyli informacje z dworu Dziewanowskich, - wiadomości ze świata, tj. wieści z okolicy, gdzie młody Chopin był przy różnych okazjach. Kurier poddawany był cenzurze pani Ludwiki Dziewanowskiej, ciotki Dominika, z dopiskiem: "wolno posłać, cenzor L.D.". Ze względu na ostrą "cenzurę" pewnego razu Frycek napisał: "Bardzo proszę cenzora, nie krępować mi ozora". Zarówno wiadomości "krajowe" jak i "zagraniczne" były bardzo zabawne i infantylne. Np. "Kurier" z 16 sierpnia 1824 r. wspominając o grze na fortepianie niejakiego J.P. Bettera pisał: "W układzie palców przechodzi panią Łagowską, a z takim uczuciem gra, iż prawie każda nutka z serca, ale i z potężnego brzucha wychodzić się zdaje". Wśród zagranicznych informacji była tu wiadomość, że "pewien obywatel w okolicy chciał czytać "Monitora". Wysłał więc służącego do Księży Karmelitów w Oberach, prosząc o pismo periodyczne. Służący o piśmie periodycznym nie słysząc, przekręcił wyraz i pytał księży o pismo hemoroidyczne". W drugim numerze z datą 3 września Frycek napisał w swym "Kurierze": "W Rętwinach wilki zjadły 12 owiec. Kto by mógł ująć herszta niech go odstawi gubernatorowi Ziemi Rętwińskiej...". Dom zamożny, ale prosty, bo taki był dworek Dziewanowski, pozwalał Chopinowi na branie udziału w całokształcie ówczesnego życia dworskiego. Choć Szafarnia zbliżała się raczej do "dworu" w pełnym tego słowa znaczeniu, nie przeszkadzało to młodemu Fryderykowi wspominać w swej korespondencji o gospodyniach, dworskich dziewczynach i parobkach. Niewątpliwie zetknął się tutaj bezpośrednio z muzyką ludową, zainteresował się nią, skoro spisywał słowa i melodie, bezwiednie wchłaniał w siebie kujawiaki i smętne nuty równinnego otoczenia Szafarni. Stąd też pochodzą zapewne melodie "dworkowe", których echo odnajdujemy tu i ówdzie w jego mazurkach. Tu zapewne usłyszał przepiękną melodię typowej dla dworku pieśni "Niepodobieństwo",

która stała się osnową, a kto wie czy nie programem samotności i tęsknoty wysnutej z "Sonaty b-moll" skomponowanej, jak wiadomo, o wiele lat później. Pieśni dworskowe szły w lud, a z ludu rodziły się te melodie, które napełniały swymi dźwiękami głowę młodego Frycka i stały się skarbnicą, z której czerpał on do końca swego życia. Tutaj poznał zaginione później obyczaje wsi. W czasie okrężnego w Szafarni "przypięto także łątkę" młodemu Fryderykowi:

"Przede dworem /.../ zielony kierz,
Nasz warszawiak chudy kiedy pies.
Na stodole stoją jętki,
Nasz warszawiak bardzo prędkie".

Fryderyk Chopin w redagowanym "Kurierze Szafarskim" nazywa siebie Pichoń, zmieniając /anagramując/ żartobliwie zgłoski nazwiska Chopin. W jednym z numerów pisał: "Na zgromadzeniu muzycznym w Szafarni, złożonego z kilkudziesięciu osóbek i pół osóbek, popisywał się Pichoń i grał koncert Kalkorennera, którzy atoli nie tyle zrobił wrażenia, szczególnie na mących figurkach, ile "Żydek" grany przez tegoż Pichonia". W ten właśnie sposób Frycek skwitował głośny zjazd ziemiaństwa w Szafarni w dniu 7 sierpnia 1824 r., na którym była obecna m.in. żona Antoniego Borzewskiego z Ugoszcza. Stworzony w Szafarni utwór zwany potocznie "Żydek", grywał Fryderyk u Dziewanowskich i w okolicy bardzo często. Zachwycał się nim pewien pachciarz, który zaprosił nawet wirtuoza na żydowskie wesele oferując 6 talarów honorarium.

Fryderyk Chopin wraz ze swym otoczeniem wyjeżdżał często do okolicznych miejscowości. Pewnego razu znalazł się w Golubiu, położonym już na terenie zaboru pruskiego. W czasie zwiedzania miasta trafił ze swym przyjacielem Dominikiem do budującego się kościoła ewangelickiego /obecnie zniszczonego przez pożar/. Frycek wygłosił tu "kazanie", a Domuś pomagał mu dzielnie w gestykulacji. Natomiast w czasie zwiedzania Zamku Anny Wazówny zjawił się kataryniarz, a obecna panna Ludwika obdarzyła go skromnym datkiem. Frycek natychmiast ułożył zabawny czterowiersz: "Panna Ludwika za pół złotego kazała zagrać walca pruskiego, żeby nie było panny Ludwiki, to by nie było proskiej muzyki".

Figle i żarty Frycka rozweselały nie tylko mieszkańców Szafarni, ale wszystkich sąsiadów, gdzie trafiał młody Chopin. Tak było m.in. z listem do Ignacego Romockiego z Oborowa ożenionego z Dziewanowską, w którym niezawodnie naśladował żargon i pismo żydowskiego kupca.

Fryderyk Chopin bywał w wielu innych miejscowościach Ziemi Dobrzyńskiej. W drodze do Płocka i Sannik zatrzymał się m.in. w pałacu Zboińskich w Kikole, gdzie dał krótki koncert. Wraz z ojcem Dominika - Juliuszem Dziewanowskim bywał na mszach świętych w kaplicy Opatrzności Bożej przy Kościele Ojców Karmelitów w Oborach, wzniesionej z fundacji Dziewanowskiego. Przyjeżdżał tu częściej, grając na zachowanych do dziś organach. Jego pobyt w Oborach utrwalał w zbiorach fotograficznych obrazujących biografię wybitnego kompozytora. Chopin był także w pobliskim Dulsku, gdzie właścicielem majątku był Józef Wysocki, sędzia pokoju, kawaler Orderu św. Anny. Swoją muzykę prezentował także na dworze w Ugoszczu, gdzie właścicielami była spowinowacona z Dziewanowskimi rodzina Borzewskich.

Do grona przyjaciół Fryderyka Chopina należał także Jan Bia-

Białołocki /1805-1828/. Jako syn Jana i Katarzyny Moniki ze Zbiżewskich, pochodził z zamożnego rodu Białołockich, herbu Ogończyk. Po śmierci ojca jego matka wyszła za mąż za Antoniego Wybranieckiego - właściciela dóbr Dobrzyń n. Drwęcą i Sokołowo. W 1815 r. J. Białołocki rozpoczął naukę w Liceum Warszawskim i wtedy przebywał, podobnie jak D. Dziewanowski, w pensjonacie pp. Chopinów. Odtąd właśnie datuje się znajomość i przyjaźń Białołockiego z Chopinem. Ten ostatni w czasie pobytu w Szafarni w 1824 i w 1825 r. odwiedzał, a później korespondował z Janem Białołockim. Dotknięty poważną chorobą, zmarł w wieku zaledwie 23 lat.

Zadziwiające są losy listów Fryderyka Chopina do Jana Białołockiego. Skonfiskowane przez carską żandarmerię w domu jego ojca /po upadku partyzantki 1833 r./ zostały zwrócone wraz z innymi aktami na mocy traktatu ryskiego przez rząd radziecki. Znalezione przypadkowo w stosie starych papierzyk zostały przykładowo wydane przez Stanisława Pereświat-Sułtana wraz ze znalezionym tam dokumentem, w którym Mikołaj Chopin - ojciec Fryderyka - po raz pierwszy i jedyny wymienia wioskę Marainville, jako miejsce swego urodzenia.

W latach pobytu w Ziemi Dobrzyńskiej Chopin zwiedzał także Toruń, gdzie oglądał zabytki i dom Kopernika. Na tę okoliczność jako 14-letni chłopiec napisał: "Widziałem toruński ratusz sławny. Osobliwością jego jest to, że tyle ma okien ile dni w roku, sal - ile miesięcy, pokoi - ile tygodni". Być może, że w czasie pobytu w Toruniu Fryderyk Chopin odwiedził Samuela B. Lindego, który był dyrektorem liceum, do którego uczęszczał w Warszawie, lub swego protektora Fryderyka Skarbka, który w tym czasie mieszkał w Toruniu.

Pobyt Fryderyka Chopina w Szafarni i okolicznych miejscowościach Ziemi Dobrzyńskiej wpłynął zapewne na poznanie ludu tej ziemi, jego pieśni, melodii, tańców i zwyczajów. Tu odczuł z pewnością, to co później wyraził C.K. Norwid:

"I stąd największym prosty lud poetą,
gdy nuci z dłońmi pracą brązowymi".

W kilka lat później Fryderyk Chopin wyjeżdżając za granicę nie przypuszczał, że nigdy nie powróci. Żegnano go wtedy kantatą napisaną przez Elsnera do słów Dmuszewskiego, kończącą się słowami:

"Choć opuszczasz nasze kraje,
Lecz serce Twoje w pośród nas zostaje.
Pamięć Twego talentu istnieć wśród nas będzie.
Życzymy Ci serdecznie pomyślności wszędzie".

Z pewnością nieraz w Paryżu lub Szkocji grał Fryderyk Chopin pieśni zaskryszane w latach chłopięcych w Ziemi Dobrzyńskiej, a także skomponowany w Szafarni "Mazurek a-moll op. 17". Fryderyk Chopin opuścił kraj w 1830 r. i osiedlił się w Paryżu. Utrzymywał kontakty z kołami awangardy europejskiej w dziedzinie kultury. Tworzył niemal wyłącznie kompozycje fortepianowe. Jego twórczość wywarła duży wpływ na muzykę 2 połowy XIX i XX wieku. Jest uznany za najwibitniejszego polskiego kompozytora. Zmarł w młodym wieku 17 sierpnia 1849 r. w Paryżu. Jego serce spoczywa w kościele św. Krzyża w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu.

Od 1927 r. w Warszawie odbywają się Międzynarodowe Konkursy Pianistyczne im. Fryderyka Chopina.

W dworku w Szafarni /na trasie Rypin-Golub-Dobrzyń/ dla upamiętnienia jego pobytu umieszczono tablicę następującej treści:

"W Szafarni i wsiach okolicznych przebywał w latach 1824-1825 Fryderyk Chopin. W ósmym roku istnienia Polski Ludowej szkołę w Szafarni nazwano jego imieniem. 1952.". W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w dworku w Szafarni odbywały się także imprezy muzyczne. Od wielu lat, z nieznanych bliżej powodów, zaniedbano tych wspaniałych spotkań, które ich uczestnicy wspominają z rozrzewnieniem i utęsknieniem.

Dr Mirosław R. Krajewski

Zainteresowanych bogatą literaturą przedmiotu odsyłamy do autora, przepraszając jednocześnie za jej nie publikowanie.

Opracowanie redakcyjne i graficzne Andrzej Szczepański

Współpraca Grażyna Bartel

Elżbieta Glowala

"Biuletyn Przewodnicki"-ZW PTTK Włocławek ul. Dubois 1.

tel: 232-80. Druk WDK Włocławek Nr 24/86

Zezwolenie GUKPiW Warszawa Nr. CP-II-441/1541/1985

Nakład 150 egz. Format A-4.